

TSUE orzekł na korzyść frankowiczów. Co ten wyrok oznacza dla banków

Konsument nie musi składać przed sądem sformalizowanego oświadczenia, aby skorzystać z uprawnień wywodzonych z prawa Unii przy rozliczeniu umowy kredytu.

To sedno czwartkowego wyroku Trybunał Sprawiedliwości w sprawie C-140/22 mBank, który pewnie będzie się przekładał na rozliczenie unieważnionych umów frankowych.

CO ORZEKŁ TSUE W SPRAWIE C-140/22 MBANK

TSUE rozstrzygnął, że sprzeczne z dyrektywą konsumencką są wykładnie prawa krajowego, uzależniające następstwa bezskuteczności abuzywnego postanowienia umowy od złożenia przez konsumenta oświadczenia, że jest tych następstw świadomy. W szczególności z orzeczenia TSUE wynika, że sprzeczna z dyrektywą 93/13 jest wykładnia prawa krajowego, w myśl której roszczenie banku o zwrot świadczeń spełnionych w wykonaniu umowy, nieważnej z powodu zamieszczenia w niej nieuczciwych postanowień zaczynałby się dopiero od chwili złożenia przez konsumenta oświadczenia o świadomości skutków nieważności tej umowy, zaś konsumentowi należałyby się odsetki za opóźnienie banku w zwrocie nienależnych świadczeń dopiero od daty złożenia takiego oświadczenia. TSUE orzekł także, że raty kredytu zapłacone przez konsumenta w wykonaniu nieważnej umowy kredytu podlegają zwrotowi bez pomniejszenia ich o wartość rzekomych korzyści uzyskanych przez niego przez wykonywanie umowy.

Zdaniem TSUE zobowiązanie konsumenta do składania osobnego oświadczenia w celu dochodzenia jego roszczeń, mogłoby podważyć odstraszący skutek dyrektywy 93/13/EWG, zachęcając banki do odrzucania przedsądowych żądań konsumentów o stwierdzenia nieuczciwego charakteru klauzul umowy. Jeśli chodzi o możliwość obniżenia przez sąd kwot dochodzonych przez konsumenta od banku o równowartość odsetek, które bank otrzymałby, gdyby umowa pozostała w mocy, Trybunał przypomniał, że dyrektywa 93/13/EWG stoi na przeszkodzie żądaniu przez bank rekompensaty wykraczającej poza zwrot kapitału oraz ustawowych odsetek za zwłokę liczonych od dnia wezwania do zapłaty. Dopuszczenie możliwości żądania od konsumentów wynagrodzenia za korzystanie z kapitału Trybunał uznał za sprzeczne z długoterminowym celem dyrektywy 93/13/EWG.

CO WYROK TSUE OZNACZA DLA FRANKOWICZÓW

W ocenie adwokata Marcina Szymańskiego, reprezentującego frankowiczów w podobnych sprawach, obecnego na ogłoszeniu wyroku, wyrok ten kładzie kres pojawiającym się przed polskimi sądami próbom interpretowania polskiego prawa cywilnego, tak aby odwlec w czasie wynikające z dyrektywy 93/13 negatywne dla banków następstwa stosowania nieuczciwych postanowień w umowach kredytu, do chwili złożenia konsumenta, przed sądem sformalizowanego oświadczenia o świadomości skutków nieważności umowy. - Interpretacje takie w oczywisty sposób osłabiały ochronę konsumenta i a także skuteczność prewencyjnego działania dyrektywy - dodaje mec. Szymański.

TSUE odpowiadał na pytania sędziego Michała Maja z SR w Warszawie (orzekającego teraz w Sadzie Frankowym), czy sankcja bezskuteczności umowy kredytu na skutek abuzywnych postanowień ma skutek od chwili jej zawarcia, czy od złożenia przez konsumenta oświadczenia, że nie wyraża zgody na utrzymanie w mocy tego postanowienia, przy świadomości skutków upadku całej umowy. Po drugie czy bieg (trzyletniego) przedawnienia roszczenia banku do konsumenta no zwrot świadczeń nienależnie spełnionych na podstawie umowy rozpoczyna się dopiero od daty, w której konsument złożył wskazane oświadczenie, nawet jeśli uprzednio wezwał bank do zapłaty, a bank z kolei mógł wcześniej spodziewać się, że umowa zawiera nieuczciwe warunki. W konsekwencji jak liczyć ewentualne wzbogacenia banku,

czy uwzględniać tylko nominalną wysokość rat czy też oprocentowanie rat według stopy właściwej dla kredytów indeksowanych do waluty obcej czy złotych? Przed zadaniem tych pytań Sąd Najwyższy (w uchwale z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21) gdzie wyraził pogląd, że konsument składając pozew o stwierdzenie nieważności umowy winien złożyć deklarację że nie zgadza się na związanie umową, a więc i przedawnienia roszczenia banku rozpoczyna się od tego dnia, co działa na korzyść banku w razie rozliczenia.

Sędzia Maj rozpatrywał pozew frankowiczów S. i K. M. z 2020 r. przeciw mBank domagających się zasądzenie 52 tys. zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie tytułem nienależnie pobranych przez bank rat kapitałowo-odsetkowych w wyższej wysokości niż powinni zapłacić w l. 2009 - 2019 r. W uzasadnieniu wskazali, że w zawartej umowie kredytu hipotecznego indeksowanego kursem CHF były nieuczciwe klauzule przeliczeniowe przez które bank pobrał od nich raty w zawyżonej wysokości. Na wypadek stwierdzenia przez sąd, że umowa kredytu nie jest możliwa do wykonania bez tych nieuczciwych warunków umownych, wystąpili z powództwem ewentualnym, wnosząc o ustalenie, że umowa kredytu jest nieważna i zasądzenie na ich rzecz 52 tys zł z odsetkami. Bank wniósł o oddalenie powództwa w całości twierdząc, że umowa kredytu jest ważna i nie zawiera nieuczciwych warunków.

- Wydany przez TSUE wyrok jest zgodny z naszym stanowiskiem, zgodnie z którym konsument nie ma obowiązku składania oświadczenia o skutkach nieważności umowy kredytowej. Wyrok TSUE sprawia, że koncepcja SN z uchwały z maja 2021 r. traci rację bytu i wymagalność roszczeń nie może być powiązana ze założeniem przez konsumenta takiego oświadczenia. Zgodnie ze stanowiskiem TSUE, roszczenie konsumenta nie może być pomniejszone o umowne odsetki, które byłyby należne dla banku, gdyby umowa była ważna. Frankowicze zyskali kolejne mocne argumenty do walki sądowej z bankami - wskazuje mec. Wojciech Bochenek, pełnomocnik powodów w tej sprawie.

Inaczej sprawę ocenił mecenas Wojciech Wandzel, reprezentujący w sprawach frankowych banki. - Odpowiedź TSUE sprowadza się do potwierdzenia, że skutek abuzywności klauzul, jakim jest niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami, następuje z mocy prawa i powinien być brany pod uwagę przez sąd krajowy z urzędu. Powyższe jednak nie zaprzecza w żaden sposób rozumowaniu przedstawionemu w głośnej uchwale 7 sędziów SN (III CZP 6/21), w której Sąd Najwyższy nie podważył obowiązku uwzględnienia przez sądy abuzywności z urzędu. Wskazanie przez Trybunał, że skorzystanie przez konsumenta z uprawnień wynikających z dyrektywy nie może zależeć od wymogu złożenia formalnego oświadczenia przed sądem, dotyczyć może jedynie uprawnienia do bycia niezwiązanym abuzywnym postanowieniem. Kwestia odsetek za opóźnienie i przedawnienia podlegają prawu krajowemu - skomentował adwokat.

Sygnatura C-140/22

Opracował: Marek Domagalski

Pierwotnie tekst ukazał się: Rzeczpospolita, 07.12.2023